

JERZY JÓZEF KOPEĆ CP

Lublin

## BŁOGOSŁAWIENSTWA W POLSKIEJ TRADYCYJ RELIGIJNEJ

Błogosławieństwa i poświęcenia stanowią od czasów średniowiecza ważną część liturgii, cieszącą się dużym zainteresowaniem wśród ludu. Polska włączona pod koniec X w. w krąg chrześcijańskiej kultury europejskiej przejęła z Zachodu gotowe modele celebracji liturgicznych, za którymi kryły się także określone oczekiwania i zachowania religijne, z charakterystyczną dla tamtych pokoleń potrzebą widzenia i osobistego kontaktu człowieka z misterium wiary, przy użyciu kultowych przedmiotów, symboli i rytów. Te duchowe pomoce, przygotowujące wierzących do otrzymania łask nadprzyrodzonych na wzór sakramentów i dlatego określone mianem sakramentaliów, miały służyć uświęceniu okoliczności życia ludzkiego i tym samym dla ludzi wiary stanowić zabezpieczenia przed różnego typu zagrożeniami duchowymi i cielesnymi, na jakie byli oni narażeni. Wśród głównych celów przyjmowania sakramentaliów, jakie określiła już dyskursywna myśl średniowiecza, wskazuje się na ich nieodzowność dla uświęcenia posług w Kościele, stanów życia i najrozmaitszych jego okoliczności, a także poprawnego użytkowania przez człowieka rzeczy mu potrzebnych, zgodnie z ich przeznaczeniem naturalnym. Zwracano przy tym uwagę, że sakramentalia przez swą benedykcję lub poświęcenie nie nabywają żadnej fizycznej czy substancjalnej mocy, lecz otrzymują tylko moralny walor religijny. Modlitwa pośrednicza Kościoła sprawia, że rzeczy poświęcone stają się znakami, które wskazują na określone skutki duchowe, symbolizowane przez samą ich materialną rzeczywistość. Z ich użyciem Bóg powiązał szczególną podatność świata materii dla ukazania, że wysłuchuje On prośb wierzących i rozdziela im swoje dary. Te właśnie określone działania i przedmioty dzięki benedykcji zostają podniesione ze świeckiego zastosowania do roli religijnego znaku i tym samym

także wybrane do realizacji celu religii, jakim jest uwielbienie Boga. One też podobają się Bogu, bo Kościół je ustanowił i dozwolił się nimi posługiwać. Dlatego Bóg rozdziela przez nie swe łaski, zgodnie z celem, jaki stawia sobie pobożne z nich korzystanie, o które błaga Kościół w modlitwie ich poświęcenia.

Dla odpowiednio usposobionych wiernych każde wydarzenie życia może być uświęcone łaską Chrystusa przez godziwe użycie błogosławionych rzeczy materialnych. Myśl ta bliska była ludziom tzw. wieków średnich, znajdując odbicie w pomnażaniu ilości błogosławieństw i poświęceń, które włączono wówczas do ksiąg liturgicznych. Ich teksty, występujące pierwotnie w sakramentarzach, pojawiają się na przestrzeni X i XI w. w pontyfikałach, a w XII stuleciu należą do zawartości rytuałów. Te ostatnie księgi uwzględniają z reguły błogosławieństwa i poświęcenia sprawowane przez kapłanów, podczas gdy ich typy zastrzeżone biskupom należały do treści pontyfikałów<sup>1</sup> Sam zasób błogosławieństw i poświęceń wzbogacony na przestrzeni średniowiecza przez twórczość Kościołów lokalnych i wspólnot zakonnych zaczął się stabilizować dopiero w XIV i XV w. Wydawano wówczas drukiem tzw. agendy, czyli liturgiczne rytuały poszczególnych diecezji, zawierające przepisy i formuły modlitewne przy sprawowaniu sakramentów i sakramentaliów oraz przy odprawianiu procesji<sup>2</sup> Księga ta, nazywana najczęściej w XIV w. agendą lub rytuałem (*agenda, rituale, obsequiale, manuale, sacerdotale, pastorale*), uwzględnia formuły poświęceń osób i rzeczy oraz benedykcje związane z obchodami dorocznymi lub przeznaczone do sprawowania ich w różnych okolicznościach życia ludzkiego. Proces edycji tych ksiąg, a pośrednio wzbogacania ich treści nie zakończył się wydaniem w r. 1614 *Rytuału rzymskiego*<sup>3</sup> czy w przypadku Polski druku w r. 1631 tzw. *Rytuału piotr-*

<sup>1</sup> Krytyczne omówienie źródeł i formuł średniowiecznych błogosławieństw i poświęceń zawiera studium: A. F r a n z, *Die kirchlichen Benediktionem im Mittelalter*, Bd. I-II, Graz 1960.

<sup>2</sup> P. M. G y, *Collectaire, rituel, processionnal*, „Revue des sciences philosophiques et théologiques”, 44(1960), s. 441-449; H. R e i n f e n b e r g, *Sakramente, Sakramentalien und Ritualien im Bistum Mainz seit dem Spätmittelalter. Unter besonderer Berücksichtigung der Diözesen Würzburg und Bamberg*, Bd. I-II, Münster 1971-1972; J. B. M o l l i n, *Repertoire des Rituels et Processionaux imprimés conservés en France*, Paris 1984; M. P r o b s t, *Bibliographie der katholischen Ritualgedruckte des deutschen Sprachbereichs*, Aschendorff-Münster 1993.

<sup>3</sup> *Rituale Romanum Pauli V Pontificis Maximi iussu editum*, Roma 1614; por. B. F i s c h e r, *Das Originalmanuskript des Rituale Romanum*, „Trier Theologische Zeitschrift” 70(1961), s. 244-258; J. J u n g n i t z, *Die Breslauer Ritualien*, Breslau 1892; W. N o w a k, *Geneza agendy biskupa Marcina Kromera*, „Studia Warmińskie” 6(1969), s. 173-210;

kowskiego<sup>4</sup> Także w epoce nowożytnej Kościoły diecezjalne i wspólnoty zakonne wykazywały dużą aktywność we wprowadzaniu nowych formuł benedykcji, umieszczając zaproponowane teksty własnych błogosławieństw i poświęceń w dodatku do tekstu typicznego<sup>5</sup>

## I. ZMIANY W ZNACZENIU BŁOGOSŁAWIEŃSTW W EPOCE ŚREDNIOWIECZA

Na przestrzeni średniowiecza dokonały się znaczące zmiany w rozumieniu błogosławieństw i w codziennych formach ich praktykowania. To tej epoki sięga przekonanie, o jakim mówi niemieckie powiedzenie, że wszystko jest możliwe z Bożym błogosławieństwem. W stwierdzeniu tym zawarte jest przeświadczenie o całkowitej zależności życia ludzkiego od Boga oraz stałej opiece Bożej nad losami człowieka, którego egzystencja nie we wszystkim tylko jest uwarunkowana prawami rozwoju materii. Stąd każdy akt modlitwy i prośby chrześcijańskiej jest wyrazem wiary w opiekę Bożą i Jego niezmienną pomoc. Tendencja ta w odniesieniu do błogosławieństw ujawnia się już w starożytności chrześcijańskiej i epoce Ojców Kościoła. Akcentuje ona w benedykcjach temat prośby, np. „Pobłogosław Panie te dary”, przesuwając jednocześnie na plan dalszy lub całkowicie eliminując motyw uwielbienia Boga, czyli nastawienie doksologiczne, np. „Dziękujemy Ci Ojczy nasz za chleb i wino”, tak charakterystyczne dla duchowości biblijnej i pobożności pierwszych pokoleń uczniów Chrystusa<sup>6</sup>

---

W U r b a n, *Agendy katolickie polskie*, w: *Encyklopedia Katolicka*, red. F. Gryglewicz, R. Łukaszyk, Z. Sułowski, t. I, Lublin 1973, kol. 172-174.

<sup>4</sup> *Rituale sacramentorum ac aliarum Ecclesiae caeremoniarum. Ex decreto Synodi Provincialis Petricoviensis ad uniformem Ecclesiarum Regni Poloniae usum recens editum*, pars I-II, Cracoviae 1631; por. W W r o n a, *Dzieje rytuału piotrkowskiego*, „Polonia Sacra”, 4(1951), s. 329-380.

<sup>5</sup> Np. *Rituale sacramentorum [...] reimpressum. Cui accedunt sacrae benedictiones usque ad hanc diem a S. Sede Ap. concessae ex Rituali Romano et ejus duplici a S.R.C. approbatae Apendice depromptae, nec non in Pontificali Romano receptae et sacerdotis delegati usui accommodatae*, Editio prima post tipicam, Cracoviae 1892; por. wykaz edycji *Rytuału piotrkowskiego*: Z. W i t, *Troska liturgiczna o człowieka chorego w świetle polskich rytuałów potrydenckich*, Lublin 1995, s. 11-19.

<sup>6</sup> A. B o n o r a, *La benedizione nella Bibbia: vita e solidarietà*, „Rivista di Pastorale

Błogosławieństwa starochrześcijańskie wielbiły Boga za dobro użyte człowiekowi. Nowe formuły zwracały się ku rzeczom, które ogarnięte zbawczą mocą Chrystusa miały sprowadzać duchowe i cielesne dobrodziejstwa dla tego, kto się nimi posługiwał. Samo zaś błogosławieństwo rzeczy przemieniało się w ich poświęcenie, a szeroki zakres materii związany z kultem publicznym domagał się tworzenia nowych formuł, w których akcentowano utylitarny charakter poświęconej rzeczy<sup>7</sup>. Ewolucja ta, której pierwsze ślady znajdujemy w łacińskich sakramentarzach ze wczesnego średniowiecza, będzie widoczna w rozwoju bogactwa formuł błogosławieństw aż po koniec tej epoki. Same zaś teksty błogosławieństw stanowią dobrą ilustrację mentalności ewangelizowanych ludów i zachodzących u nich procesów chrześcijańskiej inkulturacji życia codziennego. Symptomem tego procesu stanie się oddzielenie błogosławieństw od Eucharystii i sakramentów, a włączenie ich do sakramentaliów, czyli czynności liturgicznych, które udzielają łaski i błogosławieństwa Bożego dzięki zasługom i modlitwie Kościoła oraz osobistej pobożności samych wiernych<sup>8</sup>.

Chrześcijaństwo w Polsce przejęło z Zachodu wraz z praktykami sakramentalnymi, a zwłaszcza często udzielanym chrztem i sprawowaną codziennie Eucharystią, bogaty zestaw błogosławieństw, towarzyszących życiowej aktywności ludzi ochrzczonych. Odwoływano się tu do słów Apostoła Narodów, że wszystko, co Bóg stworzył jest dobre, a stworzenia i rzeczy mogą być poświęcone przez „słowo Boże i przez modlitwę” (1 Tm 4,5). Oprócz więc uroczystego poświęcenia wody chrzcielnej czy świętych olei powszechnie praktykowana jest benedykcja chleba i wody. Chleb poświęcony spełniał funkcje sakramentalne już w czasach św. Grzegorza z Tours (zm. 594). Eulogia ta mogła być błogosławiona w liturgii i rozdawana tym, którzy nie przystępowali do komunii św. lub poświęcona prywatnie przez kapłana i spoży-

Liturgica”, 124(1986), nr 3, s. 5-12; G. C r o c e t t i, *Significato e prassi della „benedizione” nella Bibbia*, „Rivista Liturgica”, 73(1986), nr 1, s. 166-187; J. M. C z e r s k i, *Biblijny sens błogosławienia Boga i człowieka*, „Liturgia Sacra”, 1(1995), nr 3-4, s. 33-52.

<sup>7</sup> E. L o d i, *La benedizione nella evoluzione antropologica della ritualità cristiana*, „Rivista di Pastorale Liturgica”, 124(1986), nr 3, s. 23-30; A. C a p r i o l i, *Presupposti antropologici per un recupero della categoria di „sacramentale”*, „Rivista Liturgica”, 73(1986), nr 2, s. 153-165; I. d e S a n d r e, *Benedizione e articolazioni di cultura*, „Rivista di Pastorale Liturgica”, 124(1986), nr 3, s. 31-45.

<sup>8</sup> Regułą była tu zasada Ugo di San Vittore: „salus ex eis augetur in quantum devotio exercetur” *De Sacramentis*, II, 9, 1; PL CLXXVI 471; por. A. M. T r i a c c a, *Le benedizioni „invocative” in genere e su „persone”*, w: *Anàmnese introduzione storico-teologica alla Liturgia*, red. I. Scicolone, t. VII, Genova 1989, s. 122.

wana przed posiłkami. Grzegorz, jako typowy reprezentant rodzącej się kultury Franków, przytacza przykład wieśniaka z Clermont, który od kapłana przyjętego w gościnę otrzymał błogosławieństwo i eulogię. Ten poświęcony chleb spożył on przed śniadaniem. Gdy wieśniak ten później chciał przepłynąć się przez rzekę na swojej furmance, usłyszał słowa: „zanurz się, zanurz się, nie zwlekaj” Tak mówił demon do swego towarzysza, polecając mu, by zatopił pojazd woźnicy. Towarzysz demona odparł jednak, że nie jest on w stanie tego dokonać, stwierdzając: „Wiesz, że on został zabezpieczony przez eulogię kapłana, dlatego nie mogę mu zaszkodzić”<sup>9</sup> W nieco innym zastosowaniu opisuje eulogie poświęconego chleba Jan Kanapariusz w żywocie św. Wojciecha. Święty znaczy chleb znakiem krzyża, zanim poda go do spożycia jako skuteczną pomoc przeciw niemocy chorej matronie rzymskiej<sup>10</sup>

Od VIII w. zaczęły się upowszechniać wśród ludzi świeckich liczne błogosławieństwa, które zrodziła pobożność monastyczna. Najpierw w klasztorach towarzyszyły one prawie każdej czynności religijnej lub pracy zakonika, a później były przenoszone także w codzienne życie ludzi świeckich. Ogarniały one ich życie prywatne oraz formy działalności publicznej. Podczas gdy długo już w użyciu były poświęcenia kościołów i sprzętów do ich wyposażenia, w IX w. pojawił się zwyczaj benedykcji szat kapłańskich. Kościelne namaszczenia zaczęli otrzymywać także król i królowa, cesarz i cesarzowa przed podjęciem przez nich funkcji publicznych w państwie. Podobnie młody mężczyzna, który miał być pasowany na rycerza, otrzymywał odpowiednie błogosławieństwo, a jego miecz i zbroję poświęcano. Także pielgrzymi, którzy udawali się do Jerozolimy, Rzymu (*ad limina Apostolorum*) czy Compostelli, otrzymywali stosowne błogosławieństwo, podobnie jak rycerz udający się na wyprawę krzyżową, który ponadto był wyróżniany specjalnym krzyżem. Jeśli matka poczuła, że jest w stanie błogosławionym, śpieszyła do kapłana po specjalną benedykcję, by mogła szczęśliwie donosić dziecko i wydać je na świat. Gdy zaś na kobietę przychodziły bóle porodowe, posyłała ona kogoś z prośbą do kapłana, by ten modlił się w jej intencji. Radosnym finałem tych błogosławieństw (*in partu et post partum*) było przybycie matki z dzieckiem znów do kościoła, by w ceremonii tzw. wyvodu podziękować Bogu za dar macierzyństwa i otrzymać kapłańskie błogosławieństwo wraz ze swoim potomkiem. Gdy zaś chłopiec miał rozpo-

<sup>9</sup> *Liber in gloria Confessorum* 30; por. F r a n z, *Die kirchlichen Benediktionen*, s. 245.

<sup>10</sup> J a n K a n a p a r i u s z, *Świętego Wojciecha żywot pierwszy*, tłum. K. Abgarowicz, w: *Piśmiennictwo czasów Bolesława Chrobrego*, Warszawa 1966, s. 56 n.

cząć naukę w szkole, towarzyszyła mu stosowna benedykcja (*Benedictio quando puer litteras discit*) podobnie jak młodzieńcowi, który po raz pierwszy golił swoją brodę.

Jednym z najstarszych zwyczajów chrześcijańskich jest błogosławieństwo domu, podobnie jak poświęcenie pola i gospodarstwa, a także pierwocin ziemi. Winogrona, owoce i zboża są nawet czasem składane na ołtarzu i przekazywane duchownym w ofierze przy okazji ich benedykcji. Także nowo wybudowana studnia jest poświęcana przez kapłana. Ale szczególnie prości ludzie związani z kulturą agrarną zabiegają o to, by ich bydło nie było pozbawione kościelnego błogosławieństwa zarówno przy swoim wzroście, jak i w przypadku choroby. Podobnie jeśli ciężkie chmury i grad zagrażają płonom, wówczas kapłan na placu kościelnym w otoczeniu wspólnoty wiernych ma odmówić błogosławieństwo przeciw burzy, którego moc według popularnego przekonania ludu może osłabić złośliwość demonów niepogody, którzy szkodzą ludziom. Przy pladze myszy lub insektów można odwołać się do egzorcyzmów, które wypłoszą robactwo. Podobnie w zagrożeniu powodzią lub nieszczęściu ognia należy szukać pomocy w błagalnych formułach kościelnych, czasem z odwołaniem się do wstawiennictwa popularnych świętych.

W chorobach uznawano niekiedy sakramentalia za jedyne lekarstwa, które były dostępne ludziom. Poświęcona woda, sól, chleb i oliwa, a nade wszystko zioła były zawsze pod ręką jako niezbędne pomoce. Jeśli nie było w pobliżu kapłana, to sami świeccy odmawiali formuły błogosławieństw, za pomocą których chcieli chorym nieść wsparcie. Kiedy powstawało podejrzenie, iż choroba została wywołana przez demona, a sam chory robił wrażenie opętanego, wówczas kapłan musiał odprawić odpowiedni egzorcyzm, aby zły duch pozostawił w spokoju swoją ofiarę<sup>11</sup>

Z tym ostatnim czynnikiem wiązała się w średniowieczu tendencja do mnożenia błogosławieństw, w których chodziło o zabezpieczenie człowieka przed mocą zła przy uprzednim oczyszczeniu samej rzeczy, którą wierny miał się posługiwać dla dobra duszy i ciała. Trend egzorcyzmujący był przejawem podziału świata na święty i grzeszny (*sacrum – profanum*). Ten ostatni potrzebował puryfikacji, a jego oczyszczenie związane było często z myśleniem

---

<sup>11</sup> D. P o w e r, *La benedizione delle cose*, „Concilium”, 21(1985), nr 2, s. 46-67; B. N e u n h e u s e r, *Evoluzione di mentalità nella prassi delle benedizioni in Occidente*, „Rivista Liturgica”, 73(1986), nr 2, s. 188-213; J. B a u m g a r t n e r, *Ein geschichtlicher Durchblick durch die Segnungen*, w: *Gläubiger Umgang mit der Welt. Die Segnungen der Kirche*, hrsg. von J. Baumgartner, Zürich–Wien–Freiburg 1976, s. 70-90.

antydemonicznym<sup>12</sup> Formuły benedykcyjne ujawniają tę postawę w zwrotach: egzorcyzmować (*exorcizare*) lub egzorcyzm (*exorcismus*). W modelowym pontyfikale rzymsko-germańsko-frankońskim, który powstał w Moguncji ok. 950 r., czasownik *exorcizo* użyty jest 54 razy, a termin *exorcismus* 34 razy. Te formuły antydemoniczne były pierwotnie wypowiedziane nad wodą, solą i olejem, używanych w przedchrzcielnych rytach, w których uczestniczyli katechumeni. Później egzorcyzm włączono także do popularnego poświęcenia wody, którą kropiło się domy, rzeczy i ludzi.

Formuły antydemoniczne podkreślały godność i prerogatywy kapłanów sprawujących egzorcyzmy. Same złe duchy objawiały swój lęk także przed świętymi. Tak było przy wyborze na biskupa Pragi św. Wojciecha. Złe duchy, „zmuszone egzorcyzmami kapłanów do wyjścia z opętanego człowieka”, ujawniły, że tego dnia biskupem zostanie obrany „mąż chrystusowy Wojciech, przed którego nadejściem drżymy i trwoga nas ogarnia”<sup>13</sup>

Ilość egzorcyzmów zaczęła mnożyć się niewspółmiernie. Jeśli pierwotnie formuły te wypowiedziano nad kandydatami do chrztu, to średniowiecze wprowadziło liczne egzorcyzmy nad rzeczami przeznaczonymi do celów kultowych: wody, soli, oliwy, itp. Musiały być one najpierw uwolnione od mocy zła i po takim oczyszczeniu przez formułę egzorcyzmującą poświęcone za pomocą innego tekstu. Przykładem takiego działania był znany już w VI w. zwyczaj święcenia wody do celów liturgicznych. Stałym elementem tego błogosławieństwa stało się w średniowieczu zmieszanie z wodą szczypty soli, poddanej wcześniej egzorcyzmowi. Z kolei wieloaspektowe użycie święconej wody jako elementu towarzyszącego błogosławieństwom nadawało im znamię szeroko pojętego egzorcyzmu. Akcent taki posiada tekst z IX w. benedykcji studni znany z sakramentarza Gregoriańskiego typu Hadriańskiego. W modlitwie prosi się Boga, by z wody wypędził wszelki podstęp diabelskich złości<sup>14</sup>

Ten kierunek myślenia ludzi epoki był określony przez pesymistyczną wizję pogańskiego świata, daleką od biblijnego rozumienia dzieła stworzenia

---

<sup>12</sup> R. F a b r i s, *Benedizione, maledizione ed esorcismo nella tradizione biblica*. „Concilium”, 21(1985), nr 2, s. 32-45.

<sup>13</sup> *Żywot św. Wojciecha tempore illo*, w: *Średniowieczne żywoty i cuda patronów Polski*, tłum. J. Pleziowa, oprac. M. Plezia, Warszawa 1987, s. 51 n.

<sup>14</sup> *Das Sakramentarium Gregorianum nach dem Aachener Urexemplar*, hrsg. von H. Lietzmann, Münster 1921, nr 1461; por. R. K a c z y ń s k i, *Die Benediktionen*, w: *Gottesdienst der Kirche. Handbuch der Liturgiewissenschaft*, Bd. VIII, *Sakramentliche Feiern II*, Regensburg 1984, s. 256.

(Rdz 1, 1; 1 Tm 4, 4; Ps 24, 1) jako przejawu dobra i miłości Boga. Nie bez znaczenia jednak dla takiego stanowiska był pogląd zaprezentowany przez św. Pawła, że prawo grzechu ogranicza często zakres dobra w człowieku (Rz 8, 19-25). Mnożenie więc błogosławieństw nabierało znamion odrębnych czynności liturgicznych, przez które ludzie średniowiecza szukali bezpieczeństwa w różnych sytuacjach swego życia. Doprowadziło to do stworzenia już w końcu VIII w. formuły ogólnej poświęcenia zgodnie z potrzebą proszącego, który z mocy tej benedykcji miał czerpać dobro zdrowia dla ciała i ochronę dla duszy (*Benedictio ad omnia quae volueris*)<sup>15</sup> Łacińskie pontyfikały i rytuały z czasów średniowiecza potwierdzają w mnogości tekstów błogosławieństw kreatywność tej formy liturgicznej oraz nadzieje ludzi epoki, jakie wiązali oni z poświęconymi rzeczami. I tak pontyfikał opracowany ok. 950 r. w Moguncji zbierający zwyczaje rzymskie, germańskie i frankońskie wymienia ponad 133 benedykcje<sup>16</sup> Równie imponującą liczbę błogosławieństw znajdujemy w polskich wariantach tej księgi, tj. rękopiśmiennych pontyfikałach z Krakowa, Wrocławia lub Płocka<sup>17</sup> Oczywiście, każdy z tych rękopisów zawiera także charakterystyczne poświęcenia lokalnego Kościoła oprócz ogólnie spotykanych: osób decydujących się na służbę Bogu, obiektów i przedmiotów kultu, naczyń i szat liturgicznych, domów, pól i owoców, pokarmów itp.

Dla nadania większej skuteczności i duchowej mocy rzeczy poświęconej, np. wina lub wody przeznaczonych dla gorączkujących, zaleca się dodatkowo w pontyfikale krakowskim dotknięcie wody relikwią Krzyża św. Prosi się przy tym Chrystusa, który dokonał odkupienia na Drzewie Życia, by uświęcił wodę, która choremu na febrę ma posłużyć do uzyskania zdrowia ciała i duszy<sup>18</sup> Wino lub wodę, którymi obmyto relikwie krzyża, podawano chorym. Z myślą o nich Władysław Jagiełło ofiarował klasztorowi benedyktyńów na Łysicy srebrny kubek do użytku tego sakramentale.

Błogosławieństwo znakiem krzyża jest stałym elementem poświęceń średniowiecznych. Dlatego odwołanie się do mocy tego znaku jest powiązane z

<sup>15</sup> *Das Sakramentarium Gregorianum*, nr 1464.

<sup>16</sup> *Le Pontifical romano-germanique du dixième siècle*, ed. C. Vogel, R. Elze, t. I-II, Città del Vaticano 1963.

<sup>17</sup> *Ordinarius pontificalis antiquus z XI/XII w.*, rkps 149 Biblioteka Kapitulna we Wrocławiu; *Pontyfikał krakowski z XI wieku*, wyd. Z. Obertyński, Lublin 1977; *Pontyfikał płocki z XII w.*, wyd. A. Podleś, Płock 1986; *Pontyfikale arcybiskupa lwowskiego Jana Rzeszowskiego w Bibliotece Kapitulnej w Gnieźnie*, wyd. Z. Obertyński, Lwów 1930.

<sup>18</sup> *Pontyfikał krakowski*, nr 287-290.

wiarą, że krzyż Chrystusa może człowieka uwolnić od gorączki i dreszczy a także zabezpieczyć plony przed gwałtowną burzą. I tak np. błogosławieństwu przeciw nawałnicy towarzyszy wzywianie mocy krzyża:

Krzyż Chrystusa niech będzie nam ucieczką. Krzyż Chrystusa niech stanie się naszym wspomnieniem. Krzyż Chrystusa niech będzie zawsze naszym zbawieniem. Krzyż Chrystusa, który my zawsze adorujemy, niech stanie się dla nas mocą przeciw naszym wrogom<sup>19</sup>

Tym znakiem już w VI w. żołnierze znaczyli miecze, możni stawiali krzyże na swoich włościach, zaś władcy i biskupi polecali umieszczać je na rynkach miast. W pontyfikale płockim z XII w. spotykamy osobne błogosławieństwo miecza, który miał być podany nowo pasowanemu rycerzowi. Przyjmujący tę broń miał podjąć zadanie obrońcy kościołów, wdów, sierot i wszystkich sług Bożych, przeciw napaściom pogan i zakusom nieprzyjaciół, kształcąc się w cnotach chrześcijańskich<sup>20</sup>

Osobną grupę błogosławieństw stanowią rzeczy poświęcone, mające jakiś związek ze znanymi świętymi. Zarówno z relikwiami świętych patronów, jak zwłaszcza z ich grobami wiązano niezwykłą moc Bożej pomocy. Już wspomniany Grzegorz z Tours powołuje się na różne rzeczy materialne, które posiadały moc uzdrawiania dzięki związkowi ze św. Marcinem (zm. 387) lub jego grobem. Chodzi tu o воск ze świec czy olej z lamp, które płonęły przy grobie świętego, a także wodę ze studni przez niego pobłogosławionej lub chleb i wino, które przez noc stały na grobie wielkiego patrona Galii i Niemiec. Wszystkie te niezwykle przedmioty są określane mianem błogosławieństwa (*benedictio*)<sup>21</sup> Ten zaś związek udzielanych błogosławieństw z osobami świętymi, podkreślany już w pierwotnym Kościele, przyjął w średniowieczu stałe formy obchodu. Ze wspomnieniem Matki Bożej i popularnych świętych wiązano liczne błogosławieństwa w kalendarzu liturgicznym. Tym samym opieka popularnych orędowników przez symbol poświęconego w ich święto przedmiotu nadawała znamię widzialnej, dotykanej i namacalnej bliskości „świętych przyczyńców” (jak nazywano ich w języku staropolskim) w życiu ich czcicieli. Formuły tych błogosławieństw występują zarówno w pontyfikałach i mszałach, jak i w średniowiecznym typie rytuału, zwanym agendą.

<sup>19</sup> F r a n z, dz. cyt., II, 84.

<sup>20</sup> *Pontyfikał płocki*, s. 141 n.

<sup>21</sup> *In virtutibus b. Martini*, I 2; II, 39; III, 60; IV, 21; por. F r a n z, dz. cyt., I, 244.

Przykładem takiej księgi z terenu Polski jest przeznaczona także dla proboszczów agenda wrocławska biskupa Henryka I z Wierzbna (zm. 1319). Serię błogosławieństw rzeczy w tej księdze rozpoczyna poświęcenie soli i wody, a dalej następują: błogosławieństwo świec (2 II – Oczyszczenie NMP), popiołu (Popielec), palm (Niedziela Palmowa), ognia, kadzidła, paschału i wody chrzcielnej (Wigilia Paschalna), mięsa, jaj, słoniny, chleba, owoców, serów, ciast i innych pokarmów (Wielkanoc), źródła (przy chrzcie), pierścieni i łoża małżeńskiego (przy zawieraniu małżeństwa), miecza (pasowanego rycerza), laski, torby, znaku, kija i krzyża pielgrzymiego, nowych jabłek (w dzień św. Sykstusa, Agapita i Wawrzyńca), ziół (Wniebowzięcie NMP) i grobu. Błogosławieństwa osób w agendzie mają najczęściej związek z sakramentami. Należą do nich: poprzedzone egzorcyzmem błogosławieństwo katechumenów, a dalej nowożeńców z racji ślubu, chorych przy komunii, ostatnim namaszczeniu oraz umierających w agonii. Charakter sakramentaliów posiadały: błogosławieństwo kobiety po urodzeniu dziecka (wywód), pielgrzymów, pasowanych rycerzy czy chłopców przy podstrzyżynach<sup>22</sup> Chodzi tu oczywiście o najbardziej typowe błogosławieństwa i poświęcenia. Ich ilość wzrosła niewspółmiernie, gdy agendy zaczęto wydawać drukiem<sup>23</sup> Szerokie możliwości do ich praktykowania dawała ogólna formuła poświęceń, którą kapłan mógł zastosować według własnego uznania, uwzględniając prośbę wiernego. Tekst ten jednak pozbawiony biblijnego ducha nadawał błogosławieństwom i poświęceniom znamię działania rytualno-ceremonialnego.

## II. REFORMACYJNA KRYTYKA BŁOGOSŁAWIEŃSTW I PRÓBY ICH ODNOWY W OKRESIE POTRYDENCKIM

Oddzielenie w średniowieczu błogosławieństw i poświęceń od Eucharystii prowadziło do ich urzeczowienia i nadania im często znamion działań ceremonialno-magicznych. Zanikł w nich wątek laudatywny, a biblijne źródła duchowości ograniczono w nich do minimum. Te formy liturgiczne akcentowały rangę posługi kapłanów, których działanie, a nie obecność wspólnoty

<sup>22</sup> *Das Rituale des Bischofs Heinrich des Ersten von Breslau*, ed. A. Franz, Freiburg im Br., 1912, s. 3-46.

<sup>23</sup> U r b a n, dz. cyt., EK I, 172-174.

i jej modlitewny współdziałal w uwielbieniu Boga, stanowiło o ważności błogosławieństwa. Sami ludzie pragnęli mieć do swej dyspozycji poświęcone rzeczy, zwłaszcza w trudnych okolicznościach życia codziennego. Za tą tendencją kryło się często przekonanie, że pobłogosławione przez kapłana przedmioty mogą być środkiem w przekazywaniu pomyślnych dla człowieka mocy Bożych. I choć w tradycji chrześcijańskiej istotna pozostawała świadomość, że to człowiek, a nie rzeczy potrzebują duchowego oczyszczenia i zabezpieczenia przed złem oraz samego odkupienia w Chrystusie, to na przestrzeni wieków zarysowała się dążność do korzystania z rzeczy materialnych jako znaków dokonującego się zbawienia.

Formularze benedykcji aż do wydania rytuału rzymskiego w r. 1614 posługiwały się różnymi terminami dla podkreślenia religijnej jakości poświęcanych przedmiotów (*benedictio, consecratio, oratio, sanctificatio exorcismus*). Także w języku polskim już w XV w. podjęto próby ustalenia tej terminologii. I tak sformułowanie *benedictio* oddano przez termin „żegnanie” lub „błogosławieństwo”, rozumiejąc pod tym mianem obrzęd polegający na przeżegnaniu krzyżem lub znakiem krzyża (z odniesieniem do osób np. matczyne błogosławieństwo), podczas gdy słowo *consecratio* tłumaczono przez zwrot „poświęcenie” lub „święcenie”, a rozumiano go jako nadawanie czemuś charakteru sakralnego po wykonaniu czynności rytualnej (z odniesieniem do rzeczy, np. święcić wodę, gromnicę, pokarmy).

Dalsza zmiana w liturgii błogosławieństw dokonała się przez to, że ich część niemal całkowicie zatraciła swój pierwotny charakter benedykcyjny, a przyjęła postać egzorcyzmów, w których akcentowało się wyłącznie rzeczy spod władzy zła i ich przeniesienie w zasięg mocy Bożej. Dla celów tych wykorzystywano popularne formuły modlitewne. Przykładem tej tendencji jest rozbudowana modlitwa pasyjna *Domine Jesu Christe Filii Dei vivi* w książce do nabożeństwa królewicza Władysława Warneńczyka (zm. 1444). Przez odmówienie tego tekstu oddający się praktyce wróżbiarskiej czytania przyszłości z kryształu pragnął uzyskać odpuszczenie grzechów, pomnożenie łaski Bożej i pomoc świętych aniołów w należyтым przygotowaniu samego kryształu, jak i w skutecznym przeprowadzeniu magicznego obrzędu dla poznania czekających go życiowych wydarzeń<sup>24</sup> Modlitwę tę wykorzystano w agendzie ołmunieckiej jako egzorcyzm przeciw opętaniu, czarom

---

<sup>24</sup> Zob. *Modlitewnik Władysława Warneńczyka w zbiorach Biblioteki Bodlejańskiej*, oprac. L. Biernacki i in., Kraków 1928, s. 55 i tab. X.

i czarnoksięstwu oraz przy uwalnianiu budynków i domów od napaści szatańskich<sup>25</sup>

Bogate zestawy formuł egzorcyzmowania rzeczy, jakich przykłady dają średniowieczne agendy<sup>26</sup>, a także niekontrolowany rozrost błogosławieństw i poświęceń w tradycji liturgicznej Kościołów diecezjalnych<sup>27</sup> potwierdzały ogólną tendencję epoki, która cały wymiar świata materii chciała napęłnić duchem Chrystusowym. Łączyło się to często z przeświadczeniem o nowej jakości błogosławionych przedmiotów w zakresie przekazu mocy zbawczej przy jednoczesnym urzeczowieniu tak pojętych samych źródeł Bożego błogosławieństwa. To właśnie niebezpieczeństwo dostrzegły kręgi reformacyjne nawołujące do czystego modelu religii, opartej na zawierzeniu Chrystusowi jako jednemu Pośrednikowi u Boga z odwołaniem się do autorytetu Pisma św.

Już Waldensi kwestionowali religijny walor wody święconej i egzorcyzmów. Dlatego przed sądem kościelnym w Bawarii zwolenników tej sekty pytano: „Czy zegnałeś się wodą święconą? Czy znasz poświęconą sól? Czy masz w swoim domu poświęcone zioła, palmy i świecę?”<sup>28</sup> Także John Wiklef (zm. 1384) zarzucał Kościołowi, że błogosławieństwa powstały na fundamencie fałszywej wiary i nie można do jej istoty włączać konsekracji i poświęceń: wosku i chleba, oleju, wody, kadzidła, palm, świecy, soli, torby i laski pielgrzyma, broni i podobnych rzeczy. Te poglądy odnośnie do benedykcji podzielili także Husyci, twierdząc że rzeczy poświęcone nie różnią się od innych ani duchową mocą, ani skutecznością w gładzeniu grzechów powszednich<sup>29</sup>

U Marcina Lutra (zm. 1546) obserwuje się na początku rezerwę wobec sakramentaliów. On także stał na stanowisku, że nie jest złem błogosławienie stworzeń „przez Słowo Boże i przez modlitwę” (1 Tm 4,5). Ale w późniejszych pismach Mistrza z Wittenbergii obserwujemy radykalizację poglądów i wyśmiewanie błogosławieństw jako papieskich wynalazków czy wręcz diabelskich dzieł.

<sup>25</sup> *Agenda caeremonialia secundum ritum Cathedralis Ecclesiae Olomucensis*, Cracoviae 1586, s. 294, 304 n.

<sup>26</sup> F r a n z, dz. cyt., II, 528-615.

<sup>27</sup> Doskonałą analizę ewolucji sakramentaliów podaje H. Reifenberg (*Sakramente, Sakramentalien und Ritualien im Bistum Mainz seit dem Spätmittelalter*, Bd. I-II, Münster 1971 – Bd. I, s. 531-627, Bd. II, s. 711-726).

<sup>28</sup> F r a n z, dz. cyt., II, 617 n.

<sup>29</sup> Tamże, 620-623.

Zdradliwy sens papieskich poświęceń sprowadza się do tego, że są one wymysłami szatana i przedłużają pogańskie zwyczaje – twierdził Luter, a stanowisko to podzieliły wszystkie kręgi reformacji. Godne uwagi jest przy tym słownictwo Lutera, jakie występuje już w polskim przekładzie jego *Postylli* na oznaczenie benedykcji nazwanej „zabobonem papistów” oraz samej czynności święcenia określanej mianem „zaklinania”, „czarowania” lub „bałamucenia”<sup>30</sup>

Echo podobnej kontrowersji spotykamy na terenie Wrocławia w polemice między przyjacielem Lutera Ambrozym Moibanem (zm. 1561) a miejscowym kanonikiem Janem Cochläusem (zm. 1552). Pierwszy z nich powiada, że „sam Bóg wypęda diabły, a nie palmy konsekrowane czy inne zioła” W swojej ripostie Cochläus stwierdza: „Nie ma w katolickim Kościele ceremonii, która sprzeciwiłaby się Słowu Bożemu” Dlatego użycie „poświęconych rzeczy udziela odpuszczenia lekkich grzechów nie ze swej natury, lecz z racji wiary w Chrystusa i przez przyzywanie Jego imienia”<sup>31</sup>

O wiele radykalniejsze stanowisko w kwestii błogosławieństw wyróżniało polskich kalwinów i unitarianów (zwanych braćmi polskimi). Mikołaj Rej (zm. 1569) mówił sarkastycznie o bezużytecznej ufności w gromnicach i błazkach (świece poświęcone w dzień św. Błażeja – 3 III). Wyśmiewał święcenie pokarmów wielkanocnych: „W dzień wielkanocy ktho święconego nie ie, a kiełbasy dla węża, chrzaniu dla pcheł, jarzábka dla więzyenia już zły krześcijanin”<sup>32</sup> Obrzędowość katolicką odrzucał i wyśmiewał także Stanisław Lutomierski (zm. 1575), były proboszcz w Koninie, a później minister kalwiński: „Pielgrzymstwa, zmyśłone kupne odpusty y miłościwe lata; msze, wigilie, obchody doroczne anniwersarzami rzeczone, wody święcone, oleie, sole, gromnice, zioła święcone y inne thakowe zabobony”<sup>33</sup>

Powodem zarzutów przedstawicieli reformacji wysuwanych pod adresem poświęceń było stwierdzenie występujące w rycie błogosławionych rzeczy, że mają one służyć dla „duchowej i cielesnej pomocy” człowieka czy wręcz

<sup>30</sup> *Postilla domowa to iest kazanie na Ewangelie niedzielne y przednieysze święta*, tłum. H. Malecki, cz. 3, Królewiec 1574, s. 32.

<sup>31</sup> D. E p i s t o l a, *Ambrosii Moibani, parochi Vratislaviensis de consecratione palmarum et aliis ceremoniis*, Vratislaviae 1541, k. C 7, D 3, E 4 i polemiczne dzieło: J. C o c h l ä u s, *Defensio ceremoniarum ecclesiae adversus errores et calumnias trium librorum*, D. Ambrosii Moibani, Ingolstadii 1543, k. D 3-6; E 2-6.

<sup>32</sup> *Świętych słów a spraw Pańskich [...] kronika albo postylla*, Kraków 1557, k. 225.

<sup>33</sup> *Confessio, to jest wyznanie wiary chrześcijańskiej*, Królewiec 1556, s. 201-202; por. M. P i s a r z a k, *Błogosławieństwo pokarmów i napojów wielkanocnych w Polsce*, Warszawa 1979, s. 196.

dla jego „zdrowia duszy i ciała” Stąd unitarianin Marcin Krowicki (zm. 1573) stawia dialektyczne pytanie: „Powiedz mi z któregoś to Pisma Świętego wziął, aby Pan Bóg miał na świecie martwe wylać, które wy od gromu Gromnicami zowiecie, swoje błogosławieństwo i łaskę swoją na rzecz niemą ku cielesnej potrzebie tylko od Boga daną”<sup>34</sup> Atakując specjalne prerogatywy kapłanów do poświęceń oraz sensowność benedykcji rzeczy materialnych stwierdza dalej Krowicki: „Izali do nich mówił: Żegnajcie wodę, sól, złoto, gromnice, baranki, kołacze, ziele, bagno, ogień, rąbki” Odwołując się zaś do agendy krakowskiej z r. 1517, dodaje: „Darmo i ony kreślone krzyże, które czynicie rękoma nad wodą, nad chlebem, nad winem, nad solą, nad ogniem, gromnicami, ziele, bagnem, baranki, kołaczmi, kadzidłem, mirrą, złotem”<sup>35</sup>

Pisma unitariańskie cechuje agresywny styl polemiczny, ujawniający się w uszczypliwej grze słów i niewybrednych terminach. Przykładem tego jest anonimowy pamflet odkryty w r. 1978 w Bibliotece Rumuńskiej Akademii Nauk (Oddział w Cluj-Napoca). Mówi się tam o gromnicy zaliczonej do bałwanów katolickich:

Ów także kij woskowy, co gromnicą zową,  
Mają przeciw powietrzu obroną gotową.  
I tak jej ślepi ludzie wiele przywłaszczają,  
Co bez niej umierają, zbawienia nie mają.

W podobnym stylu pamflet mówi o święceniu ziół:

Nie mniejsze bałwochwalstwo, błąd i zamieszanie  
Jest ziół i wszechużytków ziemskich czarowanie,  
Od niezbożnych Papieżów z dawna wymyślone,  
Między prosty lud chytrze wprowadzone.  
Gdy zboża i owoce i wszelakie zioła  
Ślepym wozom ślepy lud nosi do kościoła<sup>36</sup>

Zarzuty protestantów na temat poświęceń i obrzędów sprawiały, że apologetycy katoliccy podejmują wyjaśnienie tego zagadnienia. I tak Andrzej Zebrzydowski (zm. 1560) biskup krakowski, zwany postrachem ministrów kalwińskich, stwierdza:

<sup>34</sup> *Obrona nauki prawdziwej*, Pińczów 1560, k. 89.

<sup>35</sup> Tamże, k. 98.

<sup>36</sup> *Bogowie fałszywi. Nieznany pamflet antykatolicki z XVI wieku*, wyd. A. Kawecka-Gryczowa, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, 25(1981), s. 199 n.

Nie tylko przez pismo, nie tylko przez doktory y kaznodzieje, ale y przez rozmaite ceremonie, znaki i obrzątki, które się dzieją w kościele upominamy a nauczamy, aby żadnej rzeczy więcej na pieczy a na pamięci swey nie mieli, iedno – pana Jesu Krysta ukrzyżowanego<sup>37</sup>

Jakub Wujek (zm. 1597) zwraca uwagę, że „Wszelkie stworzenie Boże bywa przez Słowo Boże a przez modlitwę poświęcone” Dotyczy to m. in. gromnic,

które są poświęcone modlitwą i słowem Bożym na to, aby tam nie miała mocy żadna złość i zdrada czartowska, gdziekolwiek były z wiarą zapalone, jako się to z własnych modlitw dzisiejszych pokazuje. Przeto jest dobry obyczaj, że ich ludzie przy skonaniu, w grzmieniu y trzaskaniu i w inszych niebezpieczeństwach używają, a osobliwie schodząc z tego świata w pokój na prawą światłość Pana Chrystusa pamiętać mają<sup>38</sup>

Podobny pogląd wyraża autor przy omawianiu poświęcenia ziół, które z opatrności Bożej otrzymują swoją moc dzięki „poświęceniu, to iest modlitwie kapłańskiej a Słowu Bożemu, którym ono ziele jest poświęcone. Stąd wszelaka cześć i nadzieja ściąga się na Stworzyciela, który stworzeniu swemu, albo z przyrodzenia albo ze Słowa swego i z modlitwy i z krzyża świętego takową moc dawa” Sławny kaznodzieja występuje przy tym przeciw nadużywaniu poświęconego ziela dla celów magicznych, a także gani tych, którzy odrzucali tę benedykcję niepomini na „święte ustawy kościelne, zwłaszcza których świadectwa i przykłady w piśmie świętym i w pierwszym Kościele mamy”<sup>39</sup> W argumentacji tej znamienna jest zarówno próba biblijnego i apostołskiego uwiarygodnienia zwyczaju poświęcenia ziela, jak i odwoływanie się do teocentrycznej i chrystocentrycznej interpretacji tej benedykcji.

Podobny sposób myślenia reprezentuje biskup wrocławski Stanisław Karnkowski (zm. 1603), który na synodzie z r. 1568 zalecił duchowieństwu swej diecezji, by nie odstępowało od ustalonego zwyczaju błogosławieństwa ziół i owoców we Wniebowzięcie: „Zwyczaj ten bowiem wywodzi się z Kościoła greckiego, który grona i owoce jako pierwociny z drzew ofiarował Bogu, dlatego słusznym jest podtrzymywać błogosławieństwo tych nowych plonów” – zaznaczał Karnkowski. Jednocześnie biskup polecił pouczać lud, że każdy dar Boży dany od Ojca nie powinien być używany, zanim przez słowo Boże i przez modlitwę nie zostanie poświęcony (*quam verbo Dei et oratione*

---

<sup>37</sup> *Krótką odpowiedź przez Andrzeja biskupa Krakowskiego na Artykuły obłędne Marcina Krowickiego*, Kraków 1556, k. D 4; E 2.

<sup>38</sup> *Postylle katolickiej o świętych*, cz. 1, Kraków 1584, s. 160 n.

<sup>39</sup> Tamże, s. 337-338.

*sanctificatur*)<sup>40</sup> W tym stanowisku Karnkowskiego znajdujemy już wyraźną aluzję do poglądu Franciszka Suareza (zm. 1617), który całą skuteczność i walor sakramentaliów upatrywał we wstawienniczej modlitwie Kościoła (*impetratio Ecclesiae*)<sup>41</sup>

Zarządzenie Karnkowskiego, zalecającego w duszpasterstwie parafialnym utrzymanie poświęceń, nie było bynajmniej odosobnione. Zachowanie dawnych benedykcji kościelnych polecił już 9 VII 1548 r. reformacyjny dekret cesarza Karola V, ogłoszony w Augsburgu, a przypomniany przez synody diecezji niemieckich w Augsburgu z 1548 i 1567 r. czy w Moguncji z 1549 r. W nawiązaniu do tych wzorców archidiakon wrocławski Teodor Lindanus w swoim porządku wizytacji diecezji z r. 1579 pytał proboszczów, czy w dzień Wniebowzięcia błogosławią oni zioła, a w inne dni sprawują przepisane poświęcenia znane z praktyki kościelnej. Podobne pytania zawierał jeszcze w r. 1602 schemat instrukcji wizytacyjnej archidiakona wrocławskiego Baltazara Neandera<sup>42</sup> Praktykę poświęceń w tradycji diecezjalnej wrocławskiej, gdzie na co dzień dokonywała się polaryzacja stanowisk katolickiego z protestanckim, ustalił już w r. 1580 synod bpa Marcina Gerstmana (zm. 1585), przyjmując świeżo wydaną agendę gnieźnieńską. Polecała ona benedykcję soli i wody, wina, owsa, mirry, złota i kadzidła, a także palm, pokarmów wielkanocnych i ziół<sup>43</sup>

Zmniejszenie ilości poświęceń i błogosławieństw, które obserwuje się w przeznaczonej dla całej Polski agendzie gnieźnieńskiej, było powiązane z procesem krytycznego przeglądu ich formuł. Ich treści miały wypowiadać teologiczną poprawność samych tekstów benedykcji. Zanoszoną w nich prośbę Kościoła do Boga o użyczenie łaski dla danych osób lub dla tych, którzy mieli posługiwać się rzeczami błogosławionymi, dość często wzmacniano bogatą treścią biblijną lub odwoływaniem się do pozytywnej woli Chrystusa, dokonującego cudów na oczach swoich uczniów. Same słowa benedykcji miały jednoznacznie wskazywać na ich użyteczność i przeznaczenie do pośrednictwa w udzielaniu łaski, o którą z wiarą błagał modlący się chrześci-

<sup>40</sup> Zob. Z. Chodynski, *Statuta synodalia dioecesis Wladislaviensis et Pomeraniae, Varsaviae* 1890, s. 75.

<sup>41</sup> Fran z, dz. cyt., I, 31-33.

<sup>42</sup> Zob. J. Jungnitz, *Visitationsberichte der Breslauer Diözese*, Bd. I, Breslau 1902, s. 23-32.

<sup>43</sup> *Agenda ecclesiasticorum liber in usum Provinciae Gnesnensis conscriptus*, pars I-II, Köln 1578; J. Jungnitz, *Die Breslauer Ritualien*, Breslau 1892, s. 25; J. Sawicki, *Synody diecezji wrocławskiej i ich statuty*, w: *Concilia Poloniae*, t. X, Wrocław 1963, s. 578.

janin. Polscy biskupi potrydenccy zdecydowanie potępiali używanie poświęconych rzeczy niezgodnie z ich przeznaczeniem. Ten kierunek myślenia wyraża statut synodu łuckiego z r. 1589 bpa Bernarda Maciejowskiego (zm. 1608), który wspominając zwyczaje uroczystości Wniebowzięcia NMP, stwierdza: „ziół i owoców błogosławieństwo nie może mieć innego zastosowania, jak tylko takie, na jakie wskazują słowa benedykcji”<sup>44</sup>

Rewizję tekstów błogosławieństw i ograniczenie ich liczby uwzględniła także nowa agenda przeznaczona dla całej Polski, a przygotowana przez Hieronima Powodowskiego (zm. 1613). Wyszła ona drukiem w r. 1591, a w swojej treści uwzględniała wcześniejszą tradycję polską<sup>45</sup>, wytyczoną przez wspomnianą wyżej agendę gnieźnieńską, której tekst w r. 1574 przygotował dla Warmii bp Marcin Kromer (zm. 1589)<sup>46</sup>

### III. POŚWIĘCENIA I BŁOGOSŁAWIENSTWA W POTRYDENCKIEJ TRADYCJI POLSKIEJ

W potrydenckich księgach liturgicznych zarówno rzymskich, jak i Kościołów lokalnych wyraźny jest trend do ograniczania liczby błogosławieństw. I tak w pontyfikale rzymskim z r. 1596 występuje 31 benedykcji, w tym 8 błogosławieństw osób, a 23 rzeczy. Ich ilość ograniczono więc w porównaniu z popularnym *Pontyfikalem Duranda z Mende* (zm. 1296), w którym było ich 46. Podobną tendencję obserwujemy także w rytuale rzymskim z r. 1614. Tytuł VIII tej książki o błogosławieństwach (*De benedictionibus*) wymienia 29 benedykcji, z których 18 mógł sprawować każdy kapłan (wody, świec, domów – 5, łodzi (statku) – 2, pielgrzymów – 2, pokarmów – 5 i oleju), podczas gdy pozostałych 11 było zarezerwowanych biskupowi (szat kapłańskich, sprzętów ołtarzowych i obrusów – 3 krzyża, obrazów, kamienia węgielnego, świątyni, nowego kościoła, cmentarza, ludu i miejscowości, apostołskiego błogosławieństwa). Pozostałe cztery błogosławieństwa (wody

---

<sup>44</sup> *Acta synodi diocesanea Luceoriensis per Bernardum Maciejowski. A. D. 1589 celebratae*, ed. Z. Chodyński, Varsaviae 1875, s. 47.

<sup>45</sup> *Agenda seu ritus sacramentorum ecclesiasticorum ad uniformem ecclesiarum per universas provincias Regni Poloniae usum*, pars I-II, Cracoviae 1591. Kolejne edycje w latach 1592, 1596, 1605 i 1617 oraz wariant skrócony z r. 1616.

<sup>46</sup> *Agenda sacramentalis ad usum Dioecesis Varmiensis accomodata*, Coloniae 1574.

chrzcielnej, obrączek małżeńskich, matki po urodzeniu dziecka i apostołskie błogosławieństwo na godzinę śmierci) zostały uwzględnione w innych częściach rytuału. Należy przy tym dodać, że tylko przy poświęceniu soli i wody (łącznie) oraz oleju przewidziano w rytuale teksty ich egzorcyzmów.

Tak określony kierunek reformy błogosławieństw utrzymał polski rytuał zwany piotrkowskim<sup>47</sup>, wydany w r. 1631 z polecenia prowincjonalnego synodu piotrkowskiego z r. 1621. W drugiej części tej książki zawarte są błogosławieństwa, których liczba przerasta wyraźnie ilość benedykcji podanych w rytuale rzymskim z 1614 r. z racji odwołania się przez księgę do niektórych starożytnych tradycji Kościoła polskiego. I tak każdy kapłan mógł poświęcić: sól i wodę, owies w dzień św. Szczepana (26 XII), wino w dzień św. Jana (27 XII), złoto, mirrę i kadzidło w uroczystość Epifanii (6 I), świece poza świętem Ofiarowania Pana Jezusa w świątyni (2 II), domy w Wielką Sobotę lub w innym czasie – 4, chleb i wodę chroniące przed ogniem w dzień św. Agaty (5 II), komnatę i łożo małżeńskie, nową łódź (statek), drzewa owocowe i winnice, baranka paschalnego, jaja, chleby – 2, nowe owoce, produkty żywnościowe, zwykły olej. Poza tą częścią rytuału znalazły się jeszcze: poświęcenie gromnic w dzień Ofiarowania (2 II), popiołu w Popielec, ziół i kwiatów we Wniebowzięcie NMP oraz błogosławieństwo soli przy chrzcie i obrączek małżeńskich przy ślubie. Według wzorca rytuału z 1614 r. zamieszczono formuły błogosławieństw osób: pielgrzymów (przed i po pielgrzymce), nowo zaślubionej małżonki oraz matki po urodzeniu dziecka, a także pełny zestaw błogosławieństw zastrzeżony biskupowi.

Rytuał zatrzymał także rzymskie wskazania rubrycystyczne dotyczące liturgii błogosławieństw. Jeśli kapłan sprawował je poza mszą św., wówczas winien być ubrany w komżę i stułę dostosowaną do okresu liturgicznego. Rozpoczął on ryt werselem *V Adjutorium nostrum*, a po pozdrowieniu *V Dominus vobiscum* odmawiał stosowną modlitwę i następnie kropił rzeczy wodą święconą oraz okadzał je, jeśli tak postanowiła rubryka. Celebransowi towarzyszył ministrant z wodą święconą i kropidłem.

Z biegiem czasu zarówno do rytuału rzymskiego, jak i podobnych ksiąg diecezjalnych zaczęto włączać teksty benedykcji, odpowiadających różnym sytuacjom codziennego życia chrześcijańskiego. Oprócz pierwszej części rytuału, zawierającej poświęcenia i błogosławieństwa w układzie rytuału z

<sup>47</sup> *Rituale sacramentorum ac aliarum ecclesiae caeremoniarum ex decreto Synodi Provincialis Petricoviensis ad uniformem ecclesiarum Regni Poloniae usum recens editum*, pars I-II, Cracoviae 1631; por. Wrona, *Dzieje Rytuału Piotrkowskiego*, „Polonia Sacra”, 4(1951), s. 329-380.

1614 r., wzrastał szybko specjalny dodatek<sup>48</sup> zawierający nowe teksty poświęceń i błogosławieństw zaaprobowanych przez Kongregację Rytów. Przykładem tego może być wariant rytuału piotrkowskiego z r. 1892, który w części pierwszej zawiera edycję rytuału z 1631 r. zaś w dodatku wybór błogosławieństw z rytuału rzymskiego oraz lokalnych rytuałów diecezji polskich<sup>49</sup>. W indeksie generalnym tej księgi wymieniono 122 benedykcje, które mogły być udzielane przez każdego kapłana, 35 zastrzeżonych biskupowi oraz 39 stanowiących przywileje niektórych zakonów. To właśnie rytuały zakonne, akcentujące własne formy pobożności, stały się w epoce potrydenckiej znaczącym źródłem dla wzbogacania liczby poświęceń i błogosławieństw. Drugim zaś czynnikiem w ich pomnażaniu były aktualne potrzeby wiernych i nowe wynalazki, np. kolej żelazna, telegraf, samochód, samolot, które wymuszały wprowadzenie nowych poświęceń.

Zainteresowanie błogosławieństwami i poświęceniami było połączone z teologiczną próbą określenia ich natury i funkcji liturgicznej. Te czynniki liturgiczne – twierdziła potrydencka teologia – udzielają łask i pomocy Bożych dzięki temu, że działa tu Kościół jako społeczność wyposażona w dobra zbawcze. Celem błogosławieństw i poświęceń jest pomnażanie łaski uświęcającej i łask uczynkowych, a ich skuteczność wynika z modlitwy Kościoła i pobożności samych wiernych, którzy z nich korzystają. Dlatego błogosławieństwa i poświęcenia nie udzielają bezpośrednio łaski uświęcającej, ale mogą wpłynąć na wzrost miłości Boga i bliźnich oraz samo pogłębienie moralnej postawy chrześcijańskiego życia. Są one aktami kultu, w których Kościół oddaje cześć Bogu i realizuje swoje działanie uświęcające wśród ludzi. Jednak ich skuteczność w zakresie rozdawnictwa zbawienia nie jest podobna sakramentom, które wywierają skutki w zakresie pomnożenia łaski *ex opere operato*, podczas gdy błogosławieństwa i poświęcenia udzielają dobra Bożego *ex opere operantis Ecclesiae et personae*.

Potrydencka refleksja teologiczna zmierzała także do określenia natury poświęceń i błogosławieństw. I tak przez poświęcenie rozumiała obrzęd, przez który Kościół przeznaczal pewne przedmioty lub osoby do służby Bożej. Różni się on od konsekracji, to jest wyłączenia rzeczy lub osób do kultu liturgicznego, przez co stają się one jakby wyłączną własnością Boga i stąd nie mogą być przeznaczone do używania na co dzień. Wreszcie bło-

---

<sup>48</sup> Np. *Rituale Romanum Pauli V pontificis maximi jussu editum et a Benedicto XIX actum et castigatum cui amplissima accedit benedictionum et instructionum appendix*, Romae 1876, Appendix, s. 26-153.

<sup>49</sup> *Rituale sacramentorum*, Cracoviae 1892, s. 429-507, 659-804.

głosławieństwa to prośba do Boga zanesiona przez Kościół o użyczenie łaski dla osób lub tych, którzy będą się posługiwali rzeczami błogosławionymi. W konsekracji podkreślany jest bardziej charakter ofiary w oddawanej Bogu formie kultu, czyli dominuje w niej akcent teocentryczny, natomiast błogosławieństwo bierze pod uwagę użyteczność rzeczy i jej przeznaczenie do pośrednictwa w udzielaniu łask, a konkretnie uświęcenie człowieka i jego zbawienie, czyli akcentuje wymiar antropocentryczny<sup>50</sup>

Błogosławieństwa i poświęcenia mogą obejmować benedykcje osób lub przedmiotów. Pierwsze mają za cel udzielanie określonych łask i pomocy duchowej ludziom do wykonywania ważnych zadań w Kościele, np. benedykcja opata czy ksieni. W rytuałach potrydenckich pominięto benedykcje króla i królowej czy rycerzy, które wymieniały średniowieczne pontyfikaty. Liczne błogosławieństwa są prośbą o zdrowie lub duchową pomoc dla chrześcijan za pośrednictwem Kościoła lub świętych patronów, np. benedykcja dzieci, matek brzemiennych, chorych, pielgrzymów. Te benedykcje są wyrazem ufności Kościoła, że Bóg roztacza także swe błogosławieństwo nad swymi sługami w ich życiu doczesnym. W kerygmie kościelnej zwracano uwagę, że błogosławieństwa osób są tylko pokorną modlitwą o duchową pomoc łaski, a nie magicznym środkiem na różne dolegliwości ludzkie.

Najliczniejszą grupę błogosławieństw stanowią poświęcenia i benedykcje przedmiotów z najbardziej znanym święceniem wody. Praktyka ta, z najstarszym świadectwem specjalnego święcenia wody chrzcielnej, znana była już od czasów Tertuliana (zm. 220)<sup>51</sup>, przy czym użycie wody do obmycia, pokropienia lub picia było rozumiane jako przypomnienie chrztu i jego łask, które chrześcijanin winien w sobie zachować i rozwijać. Od średniowiecza upowszechniło się zastosowanie wody święconej nie tylko bezpośrednio, ale jako stały element do poświęcenia innych przedmiotów. Jedną z części tego błogosławieństwa, umieszczanego z reguły na czele wszystkich benedykcji, było uprzednie poświęcenie soli ze stosownym egzorcyzmem oraz praktyka mieszania szczypty soli (*commixtio*) z poświęconą wodą. Zwyczaj mieszania soli z wodą spotykamy już w Starym Testamencie (2 Krl 2, 20-21). Sól przypisywano właściwości lecznicze, gdyż miała ona symbolizować zdrowie duszy i ciała.

---

<sup>50</sup> *Handbuch der Liturgiewissenschaft*, hrsg. von A. G. Martimort, Bd. II, Leipzig 1966, s. 180-183.

<sup>51</sup> *De baptismo* 4; CCL I, 278-279; por. J. B o g u n i o w s k i, *Błogosławieństwo wody w posoborowych księgach liturgicznych*, w: *Euntes docete*, red. S. Koperek i in., Kraków 1993, s. 136 n.

Specjalną kategorię stanowią błogosławieństwa przedmiotów przeznaczonych do kultu lub modlitwy czy też będących do nich zachętą, np. koronki, szkaplerze, medaliki, krzyżyki. Wymowa teologiczna tych poświęconych elementów materialnych sprowadza się do tego, iż przez nie Kościół pragnie wiernym przybliżyć prawdy wiary. Należy jednak pamiętać, że te rzeczy poświęcone mają tylko charakter drugorzędny i pomocniczy dla ożywiania zdrowej pobożności i stąd przesadne ich akcentowanie może prowadzić do zafałszowania samej religijności. Już w okresie Oświecenia katolickiego pasterze Kościoła przypominali kapłanom, by pouczali wiernych, iż skuteczność błogosławieństw należy przypisywać mocy Bożej, a nie nadzwyczajnej sile promieniującej z benedykowanych rzeczy<sup>52</sup> Jednocześnie zmierzano do ograniczenia egzorcyzmów w rytuale oraz uproszczenia poświęceń i ich odnowy na bazie tekstów biblijnych.

Typowy dla kościelnego Oświecenia wysiłek zmierzający do czytelności i autentyzmu chrześcijaństwa znalazł wyraz w trosce o oczyszczenie kultu od ceremonii i benedykcji nie zaaprobowanych przez władzę kościelną. Dlatego biskup płocki, Michał Jerzy Poniatowski, przypomniał duchowieństwu, że wszystkie błogosławieństwa mają być sprawowane gratis, a także zakazał stosowania tych benedykcji, których nie było w zatwierdzanych przez autorytet kościelny agendach i rytuałach. Niektóre ze zwyczajów religijnych nie znalazły też uznania w oczach wspomnianego tu pasterza płockiego. Dotyczyło to

zwyczajnej na S. Szczepan benedykcji zarzucania owsem kapłana i inne tym podobne bardziej do śmiechu i żartów jak do nabożeństwa pociągające. Podobnie zwyczaj stawiania po kościołach tak zwanych Jasełków w czasie Bożego Narodzenia, zalecamy aby odtąd wszędzie ustał<sup>53</sup>

– postanawiał biskup. Zabronił on także święcenia po domach pokarmów, ponieważ odciągało to kapłanów od obowiązków związanych z liturgią wielkotygodniową. Te ostatnie pokarmy wierni mieli przynosić do kościoła lub na wyznaczone we wsi miejsca<sup>54</sup> Z potępieniem Poniatowskiego spotkał

<sup>52</sup> *Aufklärungskatholizismus und Liturgie*, hrsg. von F. Kohlschein, St. Ottilien 1989, s. 12-28.

<sup>53</sup> *Rozporządzenia i pisma pasterskie za rządów J.O. Księcia Imci Michała Jerzego Poniatowskiego biskupa płockiego etc. do diecezji płockiej wydane*, t. I-IV, wyd. ks. W Wargawski, Warszawa 1785 – t. I, s. 133.

<sup>54</sup> Tamże, I, s. 457; III, s. 89; por. M. G r z y b o w s k i, *Kościelna działalność Michała Jerzego Poniatowskiego biskupa płockiego 1773-1785*, w: *Studia z historii Kościoła w Polsce*, red. H. E. Wyczawski, Warszawa 1983, s. 156.

się także spotykany w wielu parafiach wiejskich zwyczaj zawieszania wokół monstrancji z Najświętszym Sakramentem w oktawę Bożego Ciała wianków ze zbóż i ziół. Biskup zezwalał jednak na sprawowanie specjalnej benedykcji nad ziołami, przy czym wspomniane tu wianki mogły być złożone u podstaw monstrancji<sup>55</sup> Chodziło tu niewątpliwie o znaną już w średniowieczu praktykę składania wianków z ziół na ołtarzu. Ich skuteczność w chorobach miała być dodatkowo wzmocniona przez bliski związek wianków z Najświętszym Sakramentem.

W warunkach Kościoła polskiego odnotowuje się w XIX w. zainteresowanie dla niektórych zwyczajów domowych poprzedzonych kościelnym obrzędem. Wśród tych „świadków domowego życia” i kultury staropolskiej największym zainteresowaniem cieszyło się „święcone”, uznane za element „pamięci ojców” i wspomnienie dawnej świetności Rzeczypospolitej. Władze kościelne polecały, by nie zaniedbywać starego zwyczaju spotkania przy stole wielkanocnym, uprzednio poświęconym przez kapłana, ale dostosować go do zmienionych warunków<sup>56</sup> Ale obok tej sympatii dla domowych obrzędów religijnych w kręgach patriotycznych, obserwuje się przeciwne zjawisko desakralizacji życia i folkoryzacji obrzędów w środowiskach zurbanizowanych. Odpowiedzią na to ze strony Kościoła były próby wyjaśnienia przeznaczenia i sensu błogosławieństw w kościelnej kerygmie, a zwłaszcza w treściach popularnych modlitewników<sup>57</sup>, czasem w stylu modnego alegoryzmu lub moralizatorstwa. Chodziło tu o popularne poświęcenia domów, gromnic, popiołu, palm, pokarmów wielkanocnych, wianków czy wiązanek ziela. I tak przy poświęceniu domów pisze się: „Zwyczaj jest chwalebny, iż chrześcijanie domy swe nowo zbudowane poświęcają i co roku poświęcenie odnawiają, aby jako niegdyś domowi Zacheusza stało się zbawienie, tak też aby i im Bóg użyzył błogosławieństwa przez modlitwy kapłana”<sup>58</sup> Przykładem interpretacji alegorycznej może być wyjaśnienie poświęcenia palm w Niedzielę Palmową:

W tym dniu poświęcają się palmy, które lud wierny w procesji na około kościoła obnosi, na pamiątkę jako Chrystus Pan wjeżdżał do Jerozolimy na oślicy [...]. Jako osłów

<sup>55</sup> *Rozporządzenia*, III, 93; por. G r z y b o w s k i, dz. cyt., s. 157.

<sup>56</sup> M. P i s a r z a k, *Błogosławieństwo pokarmów i napojów wielkanocnych w Polsce*, Warszawa 1979, s. 199-202.

<sup>57</sup> J. K. D ą b r o w s k i, *Książka do nabożeństw dla wszystkich katolików (Dunin)*, Poznań 1886, s. 369-373 (poświęcenie popiołu).

<sup>58</sup> J. N o w a k o w s k i, *Droga do szczęścia prawdziwego. Książka do nabożeństwa*, Lwów 1855, s. 267.

używają ci, którzy chcą na jaką górę się dostać po niebezpiecznych drogach, tak też kto chce na górę wnieść doskonałości, potrzeba, aby ciało podobne uczynił do oślicy, aby dusza rządziła ciałem a nie ciało duszą<sup>59</sup>

W podobnym stylu utrzymane jest wyjaśnienie poświęcenia z oktawy Bożego Ciała: „Gdy wianki po niespornym Nabożeństwie się poświęcają, to nam przypominają, abyśmy wianek z cnót ułożony Bogu poświęcili i serce nasze cnotami przyozdobione Bogu ofiarowali”<sup>60</sup> Niektóre komentarze mówią natomiast o genezie samego zwyczaju, np. święconego: „Jako Izraelici Baranka przed wyjściem z niewoli egipskiej stojąc pożywali, tak też zwyczaj jest u chrześcijan, że święcone stojąc jedzą”<sup>61</sup>, czy wymowie benedyktowanej rzeczy: „Kościół św. poświęca w dzień uroczystości N.P. Maryi Oczyszczenia czyli Gromniczej, świece woskowe: gromnice zwane. Jako pascha oznacza Zbawiciela tak Gromnica przedstawia nam N.P. Maryję”<sup>62</sup>

Próba przezwyciężenia procesu sekularyzacji błogosławieństw było zarówno ich dostosowanie do aktualnych potrzeb życia chrześcijańskiego, jak i mnożenie tytułów samych poświęceń. I tak wariant rytuału piotrkowskiego z 1872 r. podzielił 166 formuł błogosławieństw i poświęceń na takie, które są dokonywane w określone święta i obchody doroczne (14), różnych rzeczy przeznaczonych do użytku sakralnego lub pobożności (27), osób (14), pomieszczeń domowych i gospodarczych (17), pól i środowiska naturalnego (19), pokarmów paschalnych i innych artykułów przeznaczonych do jedzenia i picia (17), różnych rzeczy (17), zastrzeżonych biskupom i osobom, przez nich delegowanym (29) oraz uwzględniających potrzeby chrześcijan wpisywanych do różnych konfraternii (12)<sup>63</sup>

Przy edycji tego wydania rytuału uwzględniano mało spotykane już benedykcje żołnierzy udających się na wojnę, sztandarów wojennych, broni i miecza, a także modły o zachowanie przed długo trwającą niepogodą oraz liczne błogosławieństwa zwierząt i ptaków, łącznie z poświęceniem gołębnika, kurnika i podobnych pomieszczeń. Wzorców dla tych edycji szukano we wcześniejszych rytuałach diecezjalnych. Zarówno jednak we wspomnianym już wydaniu rytuału piotrkowskiego z 1892 r., który obowiązywał w Polsce niemal 300 lat, jak i w nowych edycjach z r. 1927 i 1963 znajdujemy

---

<sup>59</sup> Tamże, s. 564.

<sup>60</sup> Tamże, s. 632.

<sup>61</sup> Tamże, s. 591.

<sup>62</sup> Tamże, s. 682.

<sup>63</sup> *Rituale sacramentorum*, Naumburg 1872, s. 211-446.

wyraźne znamiona romanizacji błogosławieństw<sup>64</sup> Kolejne edycje tej książki odwoływały się tu do oficjalnych wydań rzymskich z r. 1925 i 1962.

Na historiozbowczy charakter błogosławieństw i potrzebę ich właściwego zrozumienia wśród ludu zwrócił uwagę ruch liturgiczny, wskazując, że w tej formie liturgii dokonuje się przez Chrystusa konsekracja świata (*consecratio mundi*). Odwołując się do widzialnych znaków i wstawienniczej mocy swego błagania, Kościół wskazuje ludziom, jak odkrywać wśród świata Boże wartości i z wymiaru ziemi przenosić swój wzrok do tajemnic zbawienia. Rzeczy stworzone mają nie tylko służyć człowiekowi w jego ludzkiej egzystencji, ale ułatwiać mu odczytywanie drogi ku pełni życia wiecznego. Stąd I Polski Synod Plenarny zalecił zachowanie liturgicznych błogosławieństw w życiu wiernych<sup>65</sup>, mając na uwadze to, że skutki duchowe i doczesne błogosławieństw osiąga się przez modlitwę Kościoła, a przy odpowiedniej dyspozycyjności duchowej człowieka. Kręgi odnowy liturgii postulowały ubiblijnienie formuł benedykcji i podkreślenie w ich treści charakteru laudatywnego wobec Boga. Aby przeciwdziałać zubożeniu religijnemu, zwrócono od czasu Soboru uwagę (KL 79), by poprzez błogosławieństwa „uduchowić” rozmaite okoliczności życia chrześcijańskiego, a ludziom świeckim odpowiednio przygotowanym umożliwić ich sprawowanie.

Na religijny walor błogosławieństw zwróciły uwagę Kościoły reformowane. Nowa agenda luterańska zawiera cztery formuły błogosławieństwa matki z uwzględnieniem jej różnej sytuacji życiowej, a także jedenaście benedykcji wyposażenia świątyni i obiektów przeznaczonych dla wspólnoty: kamienia węgielnego budowanej świątyni i nowego kościoła, ołtarza, chrzcielnicy, ambony, przedmiotów do sprawowania wieczerzy Pańskiej, organów, dzwonów, cmentarza, domu parafialnego i podobnych obiektów zborowych<sup>66</sup> Wszystkie teksty wysławiają Boskie dzieło zbawienia (*praedicationis*), akcentując jednocześnie w dziękczynieniu znamiona opieki Bożej nad ludźmi. Ten starochrześcijański motyw błogosławieństwa Boga zatrzymały także formuły błogosławieństw w liturgicznej tradycji Kościołów na Wschodzie, a starochrześcijańskiego ich ducha wypowiada także wydana w r. 1984 część rytuału rzymskiego *De benedictionibus*.

<sup>64</sup> *Rituale Romanum ecclesiis Poloniae adaptatum et ab Pio XI approbatum*, ed. tipica, Katowice 1927; *Collectio rituum continens excerpta e Rituali Romano ecclesiis Poloniae adaptato*, Katowice 1963.

<sup>65</sup> *Uchwały Pierwszego Polskiego Synodu Plenarnego*, Katowice 1938, s. 153.

<sup>66</sup> K a c z y ń s k i, dz. cyt., s. 257.

#### IV OBRZĘDY BŁOGOSŁAWIENSTW UŻYWANE W DIECEZJACH POLSKICH

Błogosławieństwa i poświęcenia stanowią tę część liturgii, która zarówno w przeszłości, jak i dziś odznacza się cechą znacznej kreatywności. Występujące w życiu Kościoła bogactwo i różnorodność tych znaków świętych, oznaczających przede wszystkim skutki duchowe, a zmierzających do uświęcenia różnych okoliczności życia ludzkiego (por. KL 60), wyrasta z samej natury tych czynności świętych. One to są działaniami zbawczymi Kościoła, realizującego swą misję pod osłoną znaków, w których Bóg jest uwielbiany za Jego dary. Jego łaski rozdzielane są ludziom<sup>67</sup> Błogosławieństwa są obrzędami skutecznymi dzięki modlitwie Kościoła będącego sakramentem Jezusa Chrystusa. Dzięki błogosławieństwom także „każde wydarzenie życia odpowiednio usposobionych wiernych zostaje uświęcone przez łaskę, wypływającą z paschalnego misterium Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa, z którego czerpią swoją moc wszystkie sakramenty i sakramentalia. W ten sposób niemal każde godziwe użycie rzeczy materialnych może zostać skierowane do uświęcenia człowieka i uwielbienia Boga” (KL 61). Błogosławieństwa umożliwiają chrześcijaninowi wynikający z wiary kontakt ze światem stworzonym. W nich też osiąga najpełniejszy wyraz sztuka inkultuacji wartości ewangelijnych, która sprawia, że nawet źródła chrześcijańskiej tradycji, które zostały do niej zasymilowane z innych kręgów zwyczaju, są do niej tak dopasowane, że czasem uznaje się je za typowe przejawy lokalnej religijności. Ta chrześcijańska reinterpretacja rzeczywistości ziemskich sprawdza się nie tylko do oświetlania ich sensu treścią ksiąg świętych, ale obejmuje asymilację samego stylu biblijnego orędzia, które zostaje dopasowane do kulturowego kontekstu lokalnego, by w pełni wyrazić jego ducha przenikniętego wiarą. Innymi słowy – przy tworzeniu nowych form obrzędów błogosławieństw należy w lokalnej kulturze odnaleźć specyficzny duchowy horyzont, który z kolei ułatwi zrozumienie i interpretację samej Ewangelii. Dość często jednak z biegiem wieków do obrzędów błogosławieństw i poświęceń przedostały się elementy, które nie dość jasno wyrażają ich naturę

---

<sup>67</sup> H. Hollerweger, „Ein Segen sollst du sein” *Begriff und pastoralliturgische Bedeutung der Segnungen*, „Theologisch-praktische Quartalschrift”, 126(1978), s. 256; Th. M a s - E w e r d, *Beneditionen als Feier der Gemeinde*, w: *Heute, segnen. Werkbuch zum Benediktionale*, hrsg. von A. Heinz, H. Rennings, Freiburg–Basel–Wien 1987, s. 45.

i cel. Dlatego te postacie obrzędowości wymagają dostosowania do naszych czasów i ich ponownej ewangelizacji.

Już soborowa *Konstytucja o liturgii* umożliwiła konferencjom biskupów opracowanie krajowych rytuałów (KL 63) odpowiadających treściowej zawartości rytuału rzymskiego, a dostosowanych do potrzeb danego regionu. One to po zatwierdzeniu przez Stolicę Apostolską miały być używane w tym regionie (KPK kan. 838 § 2 i 3; kan. 1167 § 1). Jednocześnie przed rozpoczęciem prac nad przygotowaniem typicznego benedykcjału łacińskiego dla całego Kościoła Kongregacja Kultu Bożego dnia 27 lutego 1976 r. określiła trzy główne kierunki pracy nad tą częścią rytuału:

a) Błogosławieństwa winny mieć taką strukturę, aby można je było sprawować w społeczności wiernych i przy ich czynnym udziale;

b) W liturgii błogosławieństw powinno mieć miejsce czytanie słowa Bożego;

c) Modlitwę błogosławieństwa należy tak ułożyć, aby obejmowała błogosławione przedmioty oraz ludzi, którzy będą się nimi posługiwali<sup>68</sup>

Podkreślone tu dezyderaty zaakcentowały udział zgromadzenia chrześcijan w sprawowaniu błogosławieństw jako czynności Kościoła. Ich liturgię sprawuje cały Kościół przy zaangażowanym udziale jego członków. Błogosławieństwa spełnia się w Kościele i przez Kościół dla uwielbienia przez nie Boga i dla uproszenia przez nie Bożych darów dla ludzi. One wyrażają i głoszą przekonanie, że stworzenia są dobre, a Stwórca czuwa nad nimi, zaś człowiek stworzony na obraz Boży w różnych okolicznościach swego życia potwierdza, że wszystkie stworzenia wyszły z ręki Boga. Dlatego ich formuły są dziękczynnym wysławieniem Boga (*benedicere Deum, Deo*). Chrześcijańskie błogosławieństwa mają głęboką i bogatą wymowę w świetle tradycji biblijnej i kerygmatu Ojców Kościoła. Dlatego w ich sprawowaniu winny znaleźć się perykopy Pisma św., które pozwolą w pełni odczytać duchowy sens błogosławieństw, zaś w ich formułach modlitewnych wskazać, że także wtedy, gdy ludzie błogosławią swoich braci i przeznaczone dla nich rzeczy, błogosławieństwo to pochodzi od Boga (*benedicere homini a Deo*)<sup>69</sup> Błogosławieństwa przypominają ustawicznie człowiekowi, że rzeczy stworzone są znakami wskazującymi na Boga, podkreślają Jego życzliwość wobec

<sup>68</sup> Por. A. R o j e w s k i, *Błogosławieństwa w Kościele Rzymsko-Katolickim*, „Studia Płockie”, 26(1996), s. 86 n.

<sup>69</sup> J. L o p e z M a r t i n, *Le benedizioni*, w: *La celebrazione nella Chiesa*, t. III: *Ritmi e tempi della celebrazione*, red. D. Borobio, Torino 1994, s. 613-625.

wszystkich stworzeń i ślady Jego obecności, jakie zostawił On w materialnym świecie.

Już na etapie szerokiej dyskusji nad przygotowaniem części rytuału zawierającego błogosławieństwa włączyli się do tej problematyki polscy liturgiści. Nawiązując do opinii O. Piotra Gy, który referował w 1972 r. problem odnowy błogosławieństw podczas II plenarnej sesji Kongregacji Kultu Bożego, ks. Wojciech Danielski (zm. 1985) podjął to zagadnienie w odniesieniu do Polski, koncentrując swoją uwagę na błogosławieństwach związanych z rokiem liturgicznym<sup>70</sup> Autor wyraził pogląd, że winny one być przedmiotem szczególnego zainteresowania Kościoła w Polsce z uwagi na liczny udział wiernych w tych formach liturgii. Przedkładając propozycje takich błogosławieństw, najbardziej popularnych w Kościele polskim, ks. Danielski podzielał jednocześnie pogląd o. Pawła Sczanieckiego, iż ważną grupą benedycji są także te błogosławieństwa, które wiążą ludzką pracę z Bogiem lub pogłębiają chrześcijański charakter życia domowego. Oba te typy błogosławieństw uwzględnił w swoim opracowaniu bp Józef Wysocki, przedkładając propozycję rytuału dla rodziny<sup>71</sup>

Zagadnienie błogosławieństw w warunkach Kościoła polskiego stało się tematem odrębnego sympozjum zorganizowanego w dniach 13-14 czerwca 1977 r. w Krościenku nad Dunajcem przez Katedrę Liturgiki KUL pod kierunkiem ks. prof. Wacława Schenka (zm. 1982). Zarówno przewodniczący tej sesji, jak i sześciu innych referentów podzieliło pogląd, że tradycyjne błogosławieństwa i poświęcenia należy pielęgnować w duszpasterstwie polskim, podbudowując je kerygmatem biblijnym i teologicznym, w którym będzie zachęcać się człowieka do wdzięczności wobec Boga za powierzone mu bogactwa świata, zgodnie z upomnieniem św. Pawła: „Czyńcie wszystko na chwałę Bożą” (1 Kor 10,31)<sup>72</sup> Uczestnicy sympozjum powołali pięć zespołów roboczych, które miały przygotować propozycje poszczególnych typów błogosławieństw, aby mogłyby być one wykorzystane w duszpasterstwie Kościoła w Polsce<sup>73</sup>

---

<sup>70</sup> *Błogosławieństwa związane z rokiem liturgicznym*, „Collectanea Theologica”, 44(1972), f. 1, s. 82-89.

<sup>71</sup> *Rytuał rodzinny*, Olsztyn 1981.

<sup>72</sup> W S c h e n k, *Consecratio mundi*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny”, 32(1979), s. 178 n.

<sup>73</sup> W D a n i e l s k i, *IX Sympozjum Liturgiczno-pastoralne na temat „Błogosławieństw”*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny”, 32(1979), s. 246-248.

Prace nad typicznym benedykciałem łacińskim zakończyły się edycją tej księgi w r. 1984<sup>74</sup> Uwzględniła ona wcześniejsze wydania studyjne w wersjach grup językowych<sup>75</sup> We wprowadzeniu teologiczno-pastoralnym (nr 39) do pięciu części benedykcjonau łacińskiego znalazły się nie tylko polecenia przekładu tekstów tej księgi, z uwzględnieniem właściwości różnych języków i mentalności ludzi różnych kultur, ale także możliwość wzbogacenia jej treści o nowe formuły benedykcji, które wydają się konieczne lub pożyteczne dla lokalnych Kościołów. Zachowując własne błogosławieństwa zamieszczone dotychczas w rytuałach krajowych czy wprowadzając nowe ich formuły albo teksty do wyboru, zalecano kierować się duchem *Konstytucji o liturgii* oraz normami zawartymi we wprowadzeniu do edycji łacińskiej. Na bazie tej propozycji Komisja do Spraw Liturgii i Duszpasterstwa Liturgicznego przygotowała polski wariant benedykcjonau, wzbogacając go o część szóstą, zawierającą błogosławieństwa używane dotąd w rytuałach i agendach diecezjalnych<sup>76</sup> Nad całością tej pracy czuwał ks. prof. Stanisław Czerwik, on także przygotował kolejne rozdziały szóstej części polskiego benedykcjonau, obejmujące najpierw błogosławieństwa związane z rokiem liturgicznym i z kultem świętych, a następnie błogosławieństwa okolicznościowe<sup>77</sup> W grupie tytułów błogosławieństw zaproponowanych Kościołowi w Polsce znalazły się 22 formuły powiązane z rokiem kościelnym i tradycyjnie praktykowane w naszych wspólnotach parafialnych. Znamieniem nowego zwyczaju jest tu wprowadzenie błogosławieństwa wieńca adwentowego oraz benedykcji wody w święto Chrztu Pańskiego. W grupie dotyczącej osób na uwagę zasługują błogosławieństwa dzieci rozpoczynających nowy rok szkolny oraz alumnów z racji przyjęcia sutanny, a także praktykowane bardzo uroczyście błogosławieństwo prymicyjne oraz jubileusze 25- i 50-lecia święceń kapłańskich. Próbą wyjścia na spotkanie ze środowiskiem codziennego życia i pracy wiernych są błogosławieństwa

---

<sup>74</sup> *Rituale Romanum ex decreto Sacrosancti Oecumenici Concilii Vaticanis II Instauratum. Auctoritate Joannis Pauli II promulgatum. De benedictionibus*, Typis Polyglottis Vaticanis 1984.

<sup>75</sup> H. H o l l e r w e g e r, *Das neue deutsche Benediktionale*, „Notitiae”, 15(1979), s. 349-362; t e n ż e, *Das neue deutsche Benediktionale*, „Liturgisches Jahrbuch”, 30(1980), nr 2, s. 69-89. Oficjalne wydanie z uwzględnieniem edycji typicznej w języku łacińskim zawiera: *Benediktionale. Studienaufgabe für die katholischen Bistümer des deutschen Sprachgebiets*, Freiburg-Basel-Wien 1989.

<sup>76</sup> *Obrzędy błogosławieństw dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, t. I-II, Katowice 1994.

<sup>77</sup> Tamże, II, 213-412.

nowego domu i mieszkania, studni, domu katechetycznego oraz sprzętu przeciwpożarowego, urządzeń pogotowia ratunkowego i aparatury medycznej. Stosunkowo liczne są tu błogosławieństwa przedmiotów i pamiątek kultu religijnego.

Nowością wśród formuł błogosławieństwa realizowanych z reguły w Kościele polskim jest propozycja błogosławieństw sprawowanych w kręgu rodzinnym przez ludzi świeckich. Dotyczy to błogosławieństwa opłatków przy stole wigilijnym oraz wariantu błogosławieństwa stołu przed uroczystym posiłkiem w niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego. Te dwie „jaskółki” nowej świadomości kościelnej związanej z błogosławieństwami w Kościele domowym, które może sprawować człowiek świecki (ojciec, matka, katecheta, nauczyciel, opiekun), można uznać za zapowiedź wiosny, gdy dorośli uczniowie i uczennice Chrystusa będą sprawować błogosławieństwa towarzyszące różnym okolicznościom życia rodzinnego i zawodowego. Dotykamy tu ważkiego problemu tzw. liturgii domowej lub życia religijnego Kościoła domowego, w którym ludzie świeccy powinni podjąć odpowiedzialność za sprawy ewangelizacji, wychowania i formacji<sup>78</sup> Możliwość udzielania niektórych błogosławieństw przez posiadających odpowiednie kwalifikacje ludzi świeckich za zgodą ordynariusza przewiduje już *Konstytucja o liturgii* (KL 79). Nam chodzi tu o zakres błogosławieństw, które mogłyby być udzielane w rodzinie, grupie modlitewnej czy eklezjalnym ruchu katolików świeckich. Te formy kultowe powiązane z rewizją życia w zespole, wspólnym czytaniem Pisma św., recytacją Modlitwy Godzin mogłyby stać się szkołą biblijnej modlitwy chrześcijańskiej w rodzinie lub małej grupie zaangażowanych chrześcijan. Z myślą o takich kręgach należałoby przygotować oficjalne teksty błogosławieństwa:

- wieczornego błogosławieństwa dzieci przez rodziców i wychowawców;
- błogosławieństwa dzieci przygotowujących się do I komunii św., bierzmowania czy małżeństwa;
- błogosławieństwa dzieci opuszczających dom rodzinny przed podjęciem nauki, pracy, służby wojskowej, wyjazdem za granicę;
- błogosławieństwa chorego w rodzinie.

Ta sfera liturgii Kościoła domowego winna być rozbudowana, by zagospodarować pełniej codzienny ryt egzystencji chrześcijanina w kręgu jego braci,

---

<sup>78</sup> W N o w a k, *Odnowiona liturgia błogosławieństw celebrowanych w „Kościele domowym”*, „Communio”, 7(1987), nr 6, s. 107-118; J. S c h m i t z, *Können Laien segnen?*, „Gottesdienst”, 24(1990), s. 121-123.

uczając go ducha pochwalnego i dziękczynnego wobec Chrystusa, prowadzącego nas w Duchu Świętym do Ojca. Do udzielania błogosławieństwa w rodzinie nie potrzeba specjalnego zezwolenia Kościoła, gdyż sami wierni z racji chrztu i małżeństwa są upoważnieni do przewodniczenia liturgii rodzinnej, do błogosławienia siebie, swoich dzieci, domowników i przeżywania zbawczych wydarzeń Pana w sanktuarium Kościoła domowego. Dla potrzeb jednak tej praktyki winno się przygotować specjalne teksty, które byłyby dostępne ludziom świeckim w rytuałach rodzinnych lub popularnych książeczkach do nabożeństwa. Dzięki tym błogosławieństwom rodziny i grupy formacyjne mogłyby pełniej realizować swoje zadania ewangelizacyjne wobec świata.

## V WNIOSKI PASTORALNE

Błogosławieństwa są świętymi znakami, w których zawiera się uwielbienie Boga za Jego dzieła i dary, a równocześnie modlitwą wstawienniczą Kościoła, by ludzie mogli używać darów Bożych w duchu Ewangelii. W Chrystusie chrześcijanie są błogosławieni przez Boga Ojca „wszelkim błogosławieństwem duchowym” (Ef 1,3). Te stwierdzenia *Katechizmu Kościoła Katolickiego* (nr 1678 i 1671) wskazują, że „błogosławieństwa odnoszą się przede wszystkim do Boga, którego wielkość i dobroć wysławiają” (OB nr 7), a jednocześnie wzywają człowieka, by używając rzeczy materialnych, kierował je także do własnego uświęcenia, wielbiąc Boga za wszelkie dobra i kierując swą życzliwość do innych ludzi.

1. Błogosławieństwa, które od czasów Kościoła poapostolskiego trafiły do liturgii, wyrosły z ducha modlitwy i kultu Starego Testamentu, w którym przede wszystkim przeważał akcent wysławiania Boga za Jego opiekę nad Narodem Wybranym z ufnością, że Jego Ojcowiska życzliwość nie zawiedzie człowieka w potrzebie.

2. Od tego modelu błogosławieństwa Boga odeszły formuły benedykcji z czasów średniowiecznych, w których błogosławieństwo rzeczy zastąpiło błogosławieństwo Boga. W licznych tekstach błogosławieństw średniowiecznych starano się, zgodnie z mentalnością nowych narodów, ogarnąć wszystkie szczegóły doczesnego życia chrześcijan i zapewnić sobie pomoc Boga w trudnych sytuacjach egzystencji człowieka.

3. Bujny rozwój i rytualizację błogosławieństw i poświęceń zahamowała reformacja, a w liturgii oświeceniowej zalecano ich ubiblijnienie, sprawowanie w języku narodowym i podkreślenie ich walorów kerygmaticznych. Powrót zaś do laudatywnego charakteru błogosławieństw zaleciła reforma soborowa, a zrealizowała nowa księga błogosławieństw, dostosowywanych także do warunków Kościołów lokalnych.

4. Myślą przewodnią odnowionych błogosławieństw jest zamiar, by łaska Boża dotarła do wszystkich przejawów życia i pracy chrześcijan. W tej trosce Kościoła, aby błogosławić dzieła ludzkiej inteligencji i rzeczy konieczne człowiekowi, znajduje się także pozytywne podejście chrześcijanina do świata natury, który wyszedł z rąk Bożych. Jest to akceptacja stworzenia i wszelkich objawów kultury i cywilizacji ludzkiej.

5. Błogosławieństwa sprawowane we wspólnocie Kościoła akcentują rolę Słowa Bożego, które sytuuje je w sercu objawienia Jezusa Chrystusa. Autorem tego objawienia jest łaskawy i dobry Bóg, którego błogosławieństwo rozciąga się na ludzi oraz cały świat życia i natury nieożywionej. Jego Syn, Słowo Wcielone jest z woli Bożej nie tylko Objawicielem, ale równocześnie w tym samym czasie Objawieniem. Dlatego w świadectwie danym przez Jezusa w najdoskonalszy sposób wyraża się słowo Boże. Objawienie o błogosławieństwie Boga dla ludzi, istot żyjących i rzeczy materialnych, przedłuża się w Chrystusie, stając się świadectwem, komunikatywnym i obecnym pośród wspólnoty chrześcijan dzięki słowu Bożemu.

6. W realizacji tego ciągle nowego procesu błogosławieństwa Bożego szczególne uczestnictwo spełnia wspólnota Kościoła, w której błogosławieństwo Boże objawione w Jezusie Chrystusie nie tylko doznaje skutecznego przekazu, ale jednocześnie żąda odpowiedzi chrześcijanina. Dlatego wspólczesne błogosławieństwa w swej formie celebracji liturgicznej sprawuje się we wspólnocie.

7. Ważność prezentowanego orędzia słowa Bożego, które jest proklamowane we wszystkich błogosławieństwach, a przeznaczone jest do czytania i słuchania w celu doświadczenia samego błogosławieństwa Boga, sprowadza się do tego, że wzywa ono człowieka do poddania się oczyszczeniu i odnowieniu, a niekiedy żąda wprost nawrócenia, zaś innym razem staje się słowem umocnienia. Wszystkie te wezwania do duchowej przemiany serca podkreślają zasadniczą prawdę, że zmartwychwstały Chrystus mocą swego Ducha Odnowiciela działa pośród swego Kościoła i przygotowuje chrześcijan do osiągnięcia błogosławieństwa Ojca. To przez słuchanie i zachowanie nauki Chrystusa oraz udział w Jego mocy, zwycięstwie i ofierze, które słuchaczy

słowa Bożego napełniają nadzieją i błogosławieństwem Boga, sami chrześcijanie stają się jednocześnie nosicielami Jego błogosławieństwa.

8. Słuchanie słowa Bożego w celebracji błogosławieństw zabezpiecza uczestników tej formy liturgii przed złudzeniem mechanicznego i formalistycznego ich potraktowania jako działań niemal magicznych. Niesie bowiem ono życiowe konsekwencje, jakie wynikają z całego procesu słuchania, przyjęcia i strzeżenia słowa Bożego. Nie wystarcza więc samo tylko słuchanie słowa Bożego, ale za nim ma iść proces strzeżenia go i obrony, by żyć nim wchodząc tym samym w sens błogosławieństwa, którego jest źródłem. Tylko wtedy, kiedy wysłuchane słowo prowadzi do nawrócenia, a następnie wprowadzone jest w codzienne życie, daje ono chrześcijaninowi zdolność do odczytania Chrystusowej i własnej historii zbawienia, w której przyszło mu żyć.

9. Błogosławieństwa wychowują do modlitwy osobistej i wspólnotowej, opartej na uwielbieniu Boga i wychwalaniu Jego dzieł.

## DIE SEGNUNGEN IN DER POLNISCHEN RELIGIÖSEN TRADITION

### Z u s a m m e n f a s s u n g

Seit dem Mittelalter bilden die Segnungen und Weihen einen wichtigen Teil der Liturgie der Ortskirchen. Ihre Texte berufen sich in Polen auf das Vorbild des gregorianischen Sakramentars in der Hadrianum-Version sowie des römisch-germanischen Pontifikals (etwa 950 aus Mainz). Das Krakauer Pontifical aus dem 11. Jahrhundert enthält 39 Formeln, das Płocker Pontifical aus dem 12. Jahrhundert 78 und die Breslauer Agenda des Bischofs Heinrich I. († 1319) enthält 36 Benediktionen. Die Segnungen von Personen und die Weihe von Gegenständen sollten dem geistigen und körperlichen Wohlergehen der Gläubigen dienen, und ihre häufige Spendung wurde durch eine allgemeine Formel (*benedictio ad omnia*) erleichtert. Im Mittelalter gingen den Texten der Weihen oft Exorzismen voraus, in denen die Überzeugung herrscht, diese Gegenstände könnten vom Teufel dem geistigen Wohl des Menschen zuwider verwendet werden. Unter Berufung auf das Beispiel Martin Luthers bekämpften die polnischen Vertreter der Reformation, z.B. Mikołaj Rej († 1569), Marcin Krowicki († 1573) und Stanisław Lutomirski († 1575), die Segnungen und Weihen und bezeichneten sie als katholische Abgötterei und Zauberei. Dagegen wurden sie von Jan Cochleus († 1552), Jakub Wujek († 1597) und Stanisław Karkowski († 1603) als apostolische Traditionen verteidigt; sie zeigten, daß der Wert der Benediktionen aus dem Wort Gottes, dem Gebet und den Verdiensten der Kirche stammt. Die im *Rituale Romanum* von 1614 enthaltenen Segnungsformeln werden im Ritualbuch von Petrikau von 1631 berücksichtigt, dessen Ausgaben zahlreiche in Polen benutzte Segnungen hinzugefügt wurden, so daß ihre Zahl in der Edition von 1892 bereits auf 196 angestiegen war. Im 19. Jahrhundert verteidigte die Kirche die Segnungen trotz

des Gepräges der Säkularisation als „Zeugen häuslichen Lebens“ und der altpolnischen Tradition. Das lateinische Buch *De benedictionibus* von 1984 wurde in seiner 1994 erschienenen polnischen Übersetzung um 42 polnische Formeln erweitert. Von diesen Segnungen sind 22 mit dem Kirchenjahr verbunden, und viele betreffen die Weihe von Gegenständen und religiösen Kultobjekten. Zu den neuen Formeln gehören die Segnung des Adventskranzes und die Wasserweihe am Fest der Taufe des Herrn, die Segnung der Kinder zum Schuljahresbeginn oder der Alumnen zur Annahme der Soutane, die Primizbenediktion sowie die Segnung zum 25- und 50-jährigen Priesterjubiläum. Was die Segnungen der Gegenstände betrifft, so verdienen die Weihe des neuen Hauses oder der neuen Wohnung, des katechetischen Unterrichtsgebäudes, der Feuerwehrgeräte, des medizinischen Rettungswagens und der medizinischen Apparatur unsere Aufmerksamkeit. Ein Novum bilden die für Laien bestimmten Benediktionsformeln: die Segnung der Oblaten am Heiligen Abend und die Weihe des Ostertisches. Dieser Bereich sollte durch zahlreiche Arten der Segnungen der Kinder durch ihre Eltern, Erzieher, Katecheten und Vertreter kirchlicher Bewegungen unter Berücksichtigung der verschiedenen Situationen des christlichen Lebens noch erweitert werden.

*Aus dem Polnischen übersetzt von Herbert Ulrich*